

Jan Lutyński

Społeczne funkcje badań społecznych

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/2, 13-42

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN LUTYŃSKI — ŁÓDŹ

SPOŁECZNE FUNKCJE BADAŃ SPOŁECZNYCH*

Treść: Badania społeczne i socjologia. — Funkcje badań społecznych. — Funkcja naukowa. — Funkcja praktyczno-użytkowa. — Funkcja ideologiczno-wychowawcza. — Funkcje badań a instytucje społeczne, rodzaj publikacji i typy badaczy. Jednoczesne spełnianie przez badania różnych funkcji. — Znaczenie badań społecznych dla różnych dziedzin życia. — Znaczenie funkcji spełnianych przez badania dla samych badań. — Zakończenie.

BADANIA SPOŁECZNE I SOCJOLGIA

Jedną z dziedzin intelektualnej aktywności, które pojawiły się w związku z rewolucją przemysłową, są badania zjawisk życia zbiorowego cywilizowanych społeczeństw. Badania te — nazwijmy je krótko badaniami społecznymi — dotyczą różnych, nieraz bardzo od siebie odległych dziedzin życia, jak na przykład stan higieny ludności i stosunek jej do wierzeń i praktyk religijnych. Wykorzystują one jednak podobne materiały, a więc przede wszystkim materiały przygotowane w trakcie poszukiwań przez badacza lub kogoś innego z jego inspiracji (sprawozdania z obserwacji, kwestionariusze itp.), bądź rozmaite dokumenty, stworzone przez samo życie, niezależnie od ingerencji badacza. Podobne są także w ogólnych zarysach metody różnych społecznych badań, co wiąże się z tym, iż stanowią one próbę zastosowania ogólnych założeń naukowego sposobu analizy do współczesnych zjawisk życia zbiorowego.

Często, zwłaszcza w prasie i czasopismach, badania społeczne utożsamia się z badaniami socjologicznymi. Nie jest to słuszne. Przedmiotem badań socjologicznych nie muszą być społeczeństwa współczesne czy nawet w ogóle społeczeństwa cywilizowane. Jak wiadomo, w wielu badaniach socjologicznych wykorzystuje się materiały, które odnoszą się do epok i krajów innych niż nasza własna epoka i własne społeczeństwa. Istnieją więc badania socjologiczne, które nie należą do badań będących przedmiotem niniejszego artykułu.

* Zasadnicze myśli tego artykułu przedstawione były w odczycie na zebraniu Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w dniu 19 II 1963 r.

Nietrudno także jest wykazać, że istniały i istnieją badania społeczne, których nie można nazwać socjologicznymi. Początki badań społecznych wiążą się z próbami znalezienia rozwiązań różnych społecznych problemów w okresie przemysłowej rewolucji. Podejmowali te badania głównie ludzie o reformistycznej orientacji przeważnie w oderwaniu od teoretycznej refleksji nad społeczeństwem, z której powstawała wówczas socjologia¹. Bliższy związek badań z socjologiczną teorią i socjologią jako nauką datuje się od pracy W. I. Thomasa i F. Znanieckiego *Polish Peasant in Europe and America* (1918). Dopiero wówczas badania społeczne, stanowiące już wyodrębnioną dziedzinę aktywności z wypracowanymi metodami i technikami, przekształciły się w części w badania socjologiczne².

To przekształcenie nie jest jednak i nie może być całkowite. Wiele badań społecznych ma nadal na widoku inne cele niż wniesienie czegoś nowego do jakiegokolwiek dziedziny wiedzy, a więc na przykład cele czysto użyteczne lub pomoc w doraźnej akcji o społecznikowskim charakterze. Wiele badań związanych jest następnie z naukami innymi niż socjologia, z takimi jak statystyka i demografia, geografia ekonomiczna czy społeczna, pedagogika społeczna, urbanistyka, polityka społeczna, polityka agrarna, medycyna społeczna, nauka o książce, niektóre nauki ekonomiczne i inne. We wszystkich tych, i w innych zresztą naukach i dyscyplinach praktycznych, prowadzi się badania społeczne w podanym wyżej rozumieniu i z tej racji nie można traktować tych badań jako badań związanych jednostronnie z socjologią.

Ta ostatnia nauka — a także związana z nią psychologia społeczna — zajmuje jednak w stosunku do badań społecznych pozycję wyjątkową, odrębną od pozycji innych nauk. Przede wszystkim w ramach socjologii dokonuje się obecnie postęp w dziedzinie metod i technik badań społecznych. Do socjologii należy także refleksja teoretyczna nad tymi badaniami. W rezultacie badania społeczne, choć niesłuszna jest ich identyfikacja z badaniami socjologicznymi, z socjologią są związane ściślej niż z innymi naukami.

Okoliczności powyższe pociągają za sobą konsekwencje dla wszelkich rozważań poświęconych społecznym badaniom. Z jednej strony

¹ Jedynie w przypadku Marksa i Engelsa oraz Le Playa — a więc rewolucjonistów i konserwatysty — można mówić o związku badań z ogólną społeczną teorią. U Le Playa związek ten nie był zresztą zbyt bliski, jego teorie były faktycznie niezależne od wyników badań. Por. J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1961, s. 90—92, 113—116.

² Por. Szczepański, *op. cit.*, rozdz. V, VI; P. Young, *Scientific Social Surveys and Research*, New York 1949, rozdz. I—III; M. B. Parten, *Surveys, Polls and Samples*, New York 1950, rozdz. I i s. 106—109; S. Szulc, *Metody statystyczne*, t. 1, Warszawa 1952, rozdz. I.

w tych rozważaniach nie można się ograniczyć tylko do badań socjologicznych. Z drugiej — badaniom socjologicznym nad współczesnością trzeba w nich poświęcić najwięcej uwagi. Dotyczy to także rozważań nad społecznymi funkcjami badań, których analiza stanowi zadanie niniejszego artykułu. W analizie tej wypadnie się skupić przede wszystkim na badaniach socjologicznych i ich społecznej roli. Głównie — choć nie wyłącznie — pod kątem tych badań omówiony będzie także problem, jakie konsekwencje, zwłaszcza jakie konsekwencje dla samych badań, wiążą się z faktem spełniania przez nie różnych społecznych funkcji.

FUNKCJE BADAŃ SPOŁECZNYCH

Każde badanie społeczne stanowi złożony proces, który wpływa na inne zjawiska przede wszystkim dzięki swoim rezultatom, zawartym w końcowym opracowaniu, zazwyczaj w jakiś sposób rozpowszechnionym wśród zainteresowanych. Nie jest to jednak jedyna droga oddziaływania. Pewne społeczne skutki pociągają za sobą i same czynności badawcze, zwłaszcza zbieranie materiałów, i przynajmniej w niektórych przypadkach fakt prowadzenia badań, niezależnie od ich rezultatów.

Badania oddziałują zwykle na ludzi, którzy uczestniczą w nich jako osoby badane czy informatorzy, a więc udzielają wywiadów, odpowiadają na ankiety, piszą życiorysy na konkursy itp. W trakcie badań podsuwa się im pewne zagadnienia, skłania do formułowania opinii, dostarcza im możliwości ekspresji. Ludzie wybrani do badań po ich przeprowadzeniu nie są już tymi samymi ludźmi, którymi byli przedtem, zwłaszcza jeśli ujrzą oni swoje wypowiedzi w druku, co występuje nieraz w przypadku pamiętników uzyskanych na konkurs lub nawet wywiadów³.

Niezależnie od wpływu czynności badawczych określone skutki może wywołać i sam fakt prowadzenia badań. Wszelkie naukowe poszukiwania cieszą się w współczesnych społeczeństwach prestiżem. Ten prestiż powoduje, że dobrze jest się powołać na specjalnie prowadzone badania przy podejmowaniu ważkich praktycznych decyzji wtedy, gdy wyjaśnia się, dlaczego zostały one podjęte itp. Ułatwia to przekonanie innych o słuszności tej decyzji, zmniejsza osobistą za nią odpowiedzialność. Ważny jest tu przy tym już sam fakt prowadzenia badań, a nie ich wyniki, które na daną decyzję mogły nie mieć żadnego wpływu.

Z tymi nazwijmy je prestiżowymi rolami badań wiąże się inne jeszcze ich oddziaływanie. W niektórych krajach kapitalistycznych pie-

³ Por. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 217—218; J. Chałasiński, *Czy jest jeszcze w Polsce inteligencja*, „Przegląd Kulturalny”, nr 15(554) z 10 IV 1963 r.

niądze wydatkowane na wszelkie badania naukowe nie są brane pod uwagę jako podstawa przy ustalaniu wysokości podatków. Finansowanie badań, w tym także badań społecznych, może się więc opłacić, przyczyniając się w warunkach wysokiej progresji nieraz do znacznego zmniejszenia wysokości opłat podatkowych. Rola mecenasów badań może zresztą przynosić korzyści z różnych względów także i w innych krajach.

Jak widać sam fakt prowadzenia badań, a nawet wydatkowania na nie pieniędzy dostarcza niekiedy korzyści tym, którzy mogą je finansować i zlecić ich prowadzenie innym. Korzyści, między innymi korzyści materialne, są oczywiście także udziałem tych, którzy w nich uczestniczą jako wykonawcy i kierownicy. W niektórych krajach prowadzenie badań stało się już zawodem. Przedstawiciele tego zawodu pracują w różnych instytucjach: naukowych, komercyjnych, w placówkach badawczych większych instytucji administracyjnych, gospodarczych itp. Prowadząc badania zdobywają oni środki do życia i pewną pozycję społeczną, różną zresztą w różnych krajach.

Doniosłość faktu powstania odrębnej zawodowej kategorii badaczy społecznych dla samych badań jest oczywiście bardzo duża. Różni to tę funkcję badań od funkcji dotychczas wymienianych, których znaczenie nie jest wielkie, zarówno z tego, jak i z innych punktów widzenia. Różnic między tymi funkcjami jest zresztą więcej. W przypadku obecnie omawianej „zawodowej” funkcji badań, w przeciwstawieniu do funkcji poprzednich, trudno jest oddzielić wpływ samego faktu prowadzenia badań od wpływu badań w całości, wraz z ich wynikami. Powstanie odrębnej kategorii zawodowej badaczy społecznych, a nawet w ogóle przyznawanie pewnych korzyści materialnych i prestiżu prowadzącym badania, stanowi konsekwencję faktu, że badania przynoszą wyniki uznane za użyteczne z ogólnospołecznego punktu widzenia, za ważne dla społeczeństwa.

Ten ostatni fakt powoduje jednak zarazem, że i „zawodowa” rola badań, mimo jej doniosłości dla nich samych, jest rolą wtórną. Jest ona wtórna w stosunku do innych funkcji, które należy uznać zarówno za podstawowe dla samych badań, jak i najważniejsze dla społeczeństwa. Decydują one o istnieniu badań i stanowią rację ich bytu. W przeciwstawieniu do pozostałych podstawowe funkcje badań odnoszą się nie do pewnych kategorii ludzi (badani, osoby zlecające prowadzenie badań, sami badacze), lecz do różnych dziedzin życia zbiorowego, takich jak nauka czy działalność praktyczna, na które badania poprzez swoje wyniki wywierają trwały wpływ. Tymi właśnie funkcjami badań i ich wynikami zajmujemy się w dalszym ciągu artykułu.

Podstawowe funkcje badań bywają różnie nazywane. Posłużymy się tu następującymi nazwami: funkcja naukowa, funkcja praktyczno-użytkowa i funkcja ideologiczno-wychowawcza. Przez funkcję naukową rozumiem trwały wpływ badań na rozwój określonej dziedziny zjawisk, mianowicie nauk empirycznych zajmujących się życiem biologicznym człowieka. Nauka pojęta jest tutaj wąsko — jako zbiór zdań, głównie twierdzeń, dotyczących jakiejś dziedziny czy aspektu rzeczywistości i spełniających pewne warunki metodologiczne⁴. W tym rozumieniu nie obejmuje więc ona samych czynności badawczych; mogą do niej natomiast należeć wyniki badań w postaci określonych twierdzeń.

Funkcję praktyczno-użytkową spełniają badania w odniesieniu do innej dziedziny zjawisk, do praktycznej działalności ludzi, ich grup, a zwłaszcza wszelkiego rodzaju społecznych instytucji. O funkcji tej mówimy wówczas, gdy zasadnicze cele tej działalności są ustalone niezależnie od wyników badań. Badania pomagają natomiast określić, czy i w jakim zakresie rzeczywistość odbiega od stanu, który uważa się za pożądany (pomagają więc ocenić ją i ustalić, czy działanie jest potrzebne), ułatwiają wybór szczegółowych celów i środków działania, przyczynić się mogą do opracowania najskuteczniejszych i najbardziej ekonomicznych sposobów postępowania, dostarczają danych umożliwiających ocenę tych sposobów, skutków ich zastosowania itp.

Autorzy amerykańscy omawiający społeczne role badań ograniczają się zazwyczaj do tych dwóch funkcji, których wyróżnienie nawiązuje w jakimś sensie do znanego podziału na sferę teorii i praktyki, zwłaszcza w pozytywistycznej wersji tego podziału⁵. I w Ameryce jednak zwraca się czasem uwagę na trzecią funkcję badań społecznych czy socjologii w ogóle, mianowicie na ich funkcję ideologiczno-wychowawczą⁶.

⁴ Jest to oczywiście tylko jedno z rozróższonych znaczeń słowa nauka.

⁵ Por. m.in. G. A. Lundberg, *Social Research. A Study of Methods of Gathering Data*, New York 1942; wyd. 2, 1948; zwłaszcza s. 31—34; W. J. Goode, P. K. Hatt, *Methods in Social Research*, New York 1952, rozdz. 4; C. Selltitz, M. Jahoda, M. Deutsch, S. W. Cook, *Research Methods in Social Relations*, Revised One — Volume Edition, 1959 (1960), s. 4.

⁶ Niektórzy autorzy amerykańscy o funkcji tej wspominają marginesowo, traktując dwie poprzednie role badań jako podstawowe (por. M. Hyma n, *Survey Design and Analysis, Principles, Cases and Procedures*, Glencoe 1957, s. 335; Selltitz i in., *op. cit.*, s. 472; R. Likert, R. Lippit, *The Utilization of Social Science*, [w:] L. Festinger, D. Katz, ed., *Research Methods in the Behavioral Sciences*, London 1954, s. 582). Dla innych autorów jest to bardzo ważna funkcja socjologii i badań społecznych, której zaniedbanie zarzucają amerykańskim badaniom (por. zwłaszcza C. W. Mills, *Sociological Imagination*, New York 1959, zwłaszcza rozdz. I. Podobne stanowisko zajmują inni socjologowie amerykańscy, m.in. L. Coser).

Do funkcji tej, różnie zresztą nazywanej, przywiązuje się wielką wagę w Polsce ⁷.

Mówiąc o funkcji ideologiczno-wychowawczej mam na myśli wpływ wyników badań na postawy ludzi wobec zjawisk życia zbiorowego, na ich sposób patrzenia na te zjawiska, na ich systemy wartości, i w związku z tym na zasadnicze cele ich działania, wreszcie na określenie przez nich swego miejsca w społeczeństwie. Jak widać, wyrażenie „ideologiczno-wychowawcza” pojmuję się tutaj bardzo szeroko. Nie chodzi tu w każdym razie o wąsko pojętą dziedzinę ideologii jako systemu idei odnoszących się głównie do stosunków władzy ⁸, ani o wychowanie w sensie oddziaływania na młodzież w ramach systemu szkolnego czy wpływu na młodzież w ogóle. Właściwie funkcję ideologiczno-wychowawczą należałoby nazwać funkcją kształtowania postaw w stosunku do zjawisk życia zbiorowego gdyby nie to, że nazwa ta jest zbyt długa i niewygodna.

Oddzielenie od siebie poszczególnych podstawowych funkcji badań nie zawsze jest łatwe. Dotyczy to przede wszystkim funkcji praktyczno-użytkowej i ideologiczno-wychowawczej. Obydwie odnoszą się do sfery praktyki i, na przykład, Gibson, który wyróżnia tylko teoretyczną i praktyczną rolę badań, tę ostatnią określa tak, iż obejmuje ona i oddziaływanie na ludzkie postawy, a więc i funkcję ideologiczno-wychowawczą w przyjętym tutaj rozumieniu ⁹. Wyodrębnienie funkcji praktyczno-użytkowej od ideologiczno-wychowawczej, przyjęte zresztą w Polsce, wydaje się jednak celowe. Do uzasadnienia słuszności tego podziału można dodać jeszcze kilka argumentów. Oto jeden z nich. Funkcję ideologiczno-wychowawczą stosunkowo rzadko spełniają badania przyrodnicze. Badania społeczne pełnią ją natomiast bardzo często. Wiąże się to, jak się wydaje, z różnicą przedmiotu badań społecznych i przyrodniczych. W tych ostatnich przedmiot ten stanowią zjawiska różne od samego badacza i osób, którym komunikuje on wyniki swoich poszukiwań.

⁷ Por. Ossowski, *op. cit.*, zwłaszcza rozdz. V i VI; Z. Bauman, *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*, Warszawa 1961, zwłaszcza rozdz. VII; tegoż, *Zarys socjologii*, Warszawa 1962, rozdz. I; J. Hochfeld, *Studia o marksistowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1962, zwłaszcza szkic: *Socjologia a ideologia*.

⁸ Słowo „ideologia” w niniejszym artykule rozumiane jest więc bardzo szeroko, jako każdy system poglądów na zjawiska życia zbiorowego zakładający ich wartościowanie.

⁹ Gibson rolę praktyczną określa jako „wpływanie na stan umysłów ludzi, ich działalność praktyczną oraz charakter grup, do których oni należą” (G. Gibson, *The Logic of Social Enquiry*, London 1960, s. 197). W dalszym ciągu rozważań Gibson interesuje się jednak tylko funkcją praktyczno-użytkową badań i abstrahuje od ich roli w kształtowaniu opinii i postaw.

W naukach społecznych natomiast istoty będące przedmiotem badań należą do tej samej kategorii co badacz i czytelnicy jego prac, mianowicie do istot świadomych, żyjących zazwyczaj w tym samym społeczeństwie.

Fakt ten pociąga za sobą określone konsekwencje. Ludzi, nawet jeśli stanowią oni przedmiot badań, trudno jest traktować tylko jako obiekt poznania i zabiegów w praktycznej działalności, co wiąże się z funkcją naukową i praktyczno-użytkową badań. Wywołują oni także u odbiorców wyników badań i u samego badacza refleksję o ideologicznym czy moralnym charakterze, refleksję, w której występują oni jako istoty ludzkie, współobywatele itp. Z tej racji właśnie, ze względu na wskazaną osobliwość przedmiotu badań społecznych i społecznych nauk¹⁰, słuszne wydaje się specjalne uwypuklenie znaczenia funkcji ideologiczno-wychowawczej tych badań, zwłaszcza że zapominają o niej bardzo często autorzy zapatrzeni jednostronnie we wzory przyrodniczych dyscyplin.

Samo wyodrębnienie funkcji badań i ich ogólne określenie nie zastępuje właściwej analizy. W tej analizie należy uzasadnić także słuszność określenia ich jako funkcji społecznych. W tym celu trzeba rozpatrzyć je — w zakresie, w jakim jest to możliwe w artykule — na tle układów oddziaływań społecznych i kulturowych, w ramach których one występują¹¹. Oczywiście układy te lub ich części będzie można przedstawić tylko w uproszczonej, schematycznej postaci, w pewnym sensie w oderwaniu od historycznego podłoża. Nawet taka uproszczona analiza posiada jednak pewne walory. Pozwala ona mianowicie kwestię funkcji spełnianych przez dane zjawiska przedstawić jaśniej i pełniej. Dostarcza także, jak się wkrótce okaże, dodatkowych argumentów przemawiających za słusznością takiego, a nie innego rozgraniczenia poszczególnych ról społecznych poszukiwań.

¹⁰ Analizując ten problem od strony stosunku badacza do przedmiotu badań J. Huxley stwierdza, że w przeciwstawieniu do nauk przyrodniczych w naukach społecznych „badacz znajduje się wewnątrz, a nie na zewnątrz materiału swoich badań” (J. Huxley, *Science: Natural and Social*, „Scientific Monthly”, January 1940, cyt. za G. A. Lundberg, *Can the Science Save Us?* New York 1947 (1954), s. 16.

¹¹ Przedstawienie układu powiązań, w ramach którego występuje oddziaływanie jednych zjawisk na inne określane jako funkcja stanowi, jak się wydaje, konieczny element wszelkiej analizy funkcji zjawisk. O wadze pojęcia układu dla analizy funkcjonalnej wspomina M. Hirszowicz w artykule *Kilka uwag ogólnych na temat funkcjonalizmu w socjologii*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 3(6).

FUNKCJA NAUKOWA

Swoją funkcję w rozwoju empirycznych nauk o życiu zbiorowym człowieka społeczne badania spełniają w ramach dość skomplikowanego układu oddziaływań, który w uproszczeniu można przedstawić w sposób następujący. Badacz lub grupa badaczy czerpią inspirację do badań z różnych stron. Między innymi bodźcem dla podjęcia badań mogą być problemy wynikające z dotychczasowego rozwoju danej nauki. Pod wpływem takich lub innych bodźców badacz podejmuje działalność badawczą w stosunku do jakiegoś wycinka rzeczywistości, w trakcie której zbiera materiał. Efektem jego pracy lub współpracy kilku badaczy jest zwykle elaborat, który zostaje rozpowszechniony wśród członków naukowego środowiska. Członkowie tego środowiska mogą zaakceptować w całości lub w części wyniki badań i tym samym włączyć je do danej nauki. Włączenie to leży zazwyczaj w zamierzeniach badaczy, których badania pełnią omawianą funkcję. Znajduje ono zwykle swój ostateczny wyraz w powołaniu się na dane badania w pracach podsumowujących stan wiedzy w danej dziedzinie, w podręcznikach itp.

Na tej właśnie drodze następuje rozwój empirycznych nauk o życiu zbiorowym. Oczywiście wyniki danych badań, włączane do nauki, zwykle po pewnym czasie zostają zastąpione przez inne, przechodząc w najlepszym przypadku do historii tej nauki. Nie przeszkadza to, że poprzednio spełniły one — a wraz z nimi całe badania — swoją rolę w rozwoju danej dziedziny wiedzy.

W tym znanym wszystkim naukowym pracownikom układzie oddziaływań, zinstytucjonalizowanym w przewodach doktorskich i habilitacyjnych¹², ważny element stanowi akceptacja wyników badań. O akceptacji — lub jej braku — mogą decydować różne względy. Niewątpliwie jednak, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę nie jedno środowisko naukowe, lecz wiele środowisk w różnych krajach w długich okresach czasu, w akceptacji tej ważną rolę pełnią walory poznawcze wyników badań. Stąd też z funkcją naukową, funkcją o charakterze społecznym wiąże się najściślej rola poznawcza badań. Nie może być ona w pełni zrealizowana bez społecznego podłoża w postaci naukowego środowiska o ustabilizowanym charakterze. Warto tu podkreślić, że kształt tego

¹² Oczywiście chodzi tu nie o pełny opis, lecz o schemat oddziaływań. Pomijam tutaj fakt, że akceptację wyników danych badań poprzedzają często dyskusje i długotrwałe spory, że może nie być ona powszechna, że w naukach społecznych niewiele jest prac, które uznawane byłyby powszechnie za prace wiernie podsumowujące stan wiedzy w danej dziedzinie itp. Warto także zaznaczyć, że ów wkład badań do nauki może mieć bardzo różny charakter. Szczegółowo ten ostatni problem analizuje R. K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, wyd. 2. Glencoe 1957, s. 102—117.

środowiska wykazuje znaczną trwałość i jednorodność w czasie i przestrzeni. Od kilku wieków oparcie dla niego stanowią uniwersytety i inne wyższe uczelnie, towarzystwa naukowe, niekiedy redakcje naukowych czasopism i serii.

Środowiska naukowe są na ogół nieliczne i stąd rozpowszechnienie w nich wyników badań nie wymaga wielkiej ilości egzemplarzy ewentualnej publikacji, która przedstawia te wyniki. Stąd też prace podsumowujące wyniki badań, jeśli mają spełniać tylko funkcję naukową, mają zazwyczaj stosunkowo niewielki nakład.

Jak wspominałem, nauki, w stosunku do których badania społeczne pełnią swoje funkcje, nie są identyczne i z tej racji trzeba tu poczynić pewne rozróżnienia. Wyodrębnić wypadnie zwłaszcza nauki generalizujące, dążące do możliwie szerokich uogólnień, takie jak na przykład socjologia, i nauki indywidualizujące, jak, w części przynajmniej, etnografia, geografia regionalna itp. Od tych obydwóch grup nauk teoretycznych trzeba oddzielić nauki praktyczne, stawiające sobie za cel stwierdzenie, jak pisze Podgórecki, „jak w oparciu o zależności między faktami zrealizować stany rzeczy zalecane przez uznane oceny”¹³. Przykładowo można tu wymienić politykę społeczną, pedagogikę i inne. Jak będzie o tym mowa niżej, badania społeczne, związane z tymi różnymi grupami nauk, będą się znacznie różnić między sobą. Niezależnie od tych różnic zasadniczy schemat oddziaływań, związany z funkcją naukową, jest jednakowy. Jest on w zasadzie jednakowy i wówczas, gdy badacz miał na celu wniesienie czegoś nowego do jakiejś nauki, jak i wtedy, gdy jego badania nie miały naukowych ambicji. Różni te dwa rodzaje badań w zakresie, o którym mowa, najwyżej to, że bodźcem dla podjęcia badań o aspiracjach naukowych są często problemy, które nasuwa rozwój nagromadzonej już wiedzy, podczas gdy w badaniach, które rolę w rozwoju nauki pełnią tylko incydentalnie, omawiane bodźce nie występują.

FUNKCJA PRAKTYCZNO-UŻYTKOWA

Działalność praktyczna, w stosunku do której badania społeczne spełniają pewne funkcje, jako dziedzina zjawisk różni się bardzo od dziedziny poprzedniej, tj. empirycznych nauk o życiu zbiorowym człowieka. Obejmuje ona większość zjawisk życia ludzi i ich grup, tworzy w pewnym sensie jego istotę. Jest też bardziej zróżnicowana — wszak należy do niej zarówno fakt wyboru takiego, a nie innego gatunku pomadki do ust, jak i wprowadzenie w życie założeń nowej polityki miesz-

¹³ A. Podgórecki, *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962. s. 16.

kaniowej. Trudno także w tej dziedzinie o wyraźnie wyodrębnione kompleksy zjawisk, które w przypadku dziedziny poprzedniej stanowiły poszczególne nauki. Sytuację ułatwia fakt, że badania społeczne spełniają swoją rolę tylko w odniesieniu do pewnej sfery zjawisk, objętych nazwą „działalność praktyczna”, zresztą sfery coraz obszerniejszej. Ogólnie można powiedzieć, że do sfery tej należy najczęściej działalność różnych organizacji i instytucji w stosunku do jednostek ludzkich lub małych grup zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy instytucje te przy realizowaniu swych celów nie chcą lub nie mogą odwołać się do siły, chcą uniknąć konfliktów itp. Oczywiście niektóre badania związane są i z działalnością jednostek — na przykład w przypadku badań perspektyw osiągnięcia przez daną osobę sukcesu w małżeństwie¹⁴. Jest to jednak raczej w chwili obecnej sytuacja wyjątkowa i w dalszych rozważaniach będziemy mieli na myśli głównie działalność instytucji i organizacji w stosunku do ich członków, pracowników, klientów lub innych osób i małych grup.

Na funkcję praktyczno-użytkową badań kieruje uwagę już wyodrębnienie grupy nauk praktycznych. Społeczne nauki praktyczne mają właśnie na celu służyć praktyce, między innymi na drodze podejmowania badań¹⁵. Funkcję praktyczno-użytkową spełniają one równolegle do funkcji naukowej, jeśli dane badanie ma przynieść bezpośrednie praktyczne rezultaty. Ale badania związane z naukami praktycznymi, a także i z innymi naukami mogą spełniać funkcję praktyczną i pośrednio. Dzieje się tak wówczas, gdy osoby podejmujące praktyczną działalność wykorzystują twierdzenia o zjawiskach życia zbiorowego, będące efektem badań i wchodzące w skład jakiejś nauki społecznej lub grupy nauk. Niekiedy działacz — tak nazwijmy skrótowo osobę, lub, najczęściej, instytucję prowadzącą praktyczną działalność — nie wykorzystuje zgromadzonego zasobu wiedzy sam, lecz korzysta z usług pośrednika, eksperta, który ogólne twierdzenia nauki stosuje do konkretnych warunków. Z taką sytuacją występującą przede wszystkim w naukach przyrodniczych spotykamy się najczęściej w przypadku nauk społecznych bardziej rozwiniętych, na przykład ekonomicznych. Ekspertami bywają jednak i przedstawiciele innych nauk, m.in. socjologii i psychologii społecznej¹⁶. Badania spełniają funkcję praktyczno-użytkową jednak naj-

¹⁴ Por. na przykład E. W. Burgess, P. Wallin, *Engagement and Marriage*, Chicago 1953, R. Winch, *Mate Selection. A Study of Complementary Needs*, New York 1958, oraz inne prace z tej dziedziny.

¹⁵ Por. Podgórecki, *op. cit.*

¹⁶ Szczegółowe wskazówki dotyczące pracy ekspertów-socjologów i psychologów społecznych w społeczeństwie amerykańskim przedstawiają Likert i Lippit, *op. cit.*, s. 584—602.

częściej nie pośrednio, lecz bezpośrednio, co wiąże się z faktem słabego zaawansowania wielu nauk zajmujących się życiem zbiorowym człowieka. Mogą to być przy tym również badania, które nie pełnią równolegle żadnej innej funkcji, na przykład naukowej. Uproszczony schemat oddziaływań wygląda wówczas następująco. Badacz (grupa badaczy) pod wpływem bodźca płynącego najczęściej od działacza (instytucji itp.) wykonuje zabiegi badawcze w stosunku do danego wycinka rzeczywistości, zbiera materiał i opracowane wyniki przekazuje działaczowi. Ten wykorzystuje je w działaniu odnoszącym się zazwyczaj do zjawisk tego samego rodzaju, co zjawiska badane. Wykorzystanie polega na tym, iż twierdzenia, które są wynikami badań, stanowią przesłanki w rozumowaniu prowadzącym do podjęcia decyzji o działaniu w ten lub inny sposób, decyzji o zaniechaniu działania itp.¹⁷

Charakterystyczną cechą badań pełniących wyłącznie omawianą funkcję jest to, że wyniki ich mogą nie być publikowane. Muszą być przekazane działaczowi (instytucji itd.), ale właśnie w jego interesie może leżeć utrzymanie ich w tajemnicy¹⁸.

Badania spełniające funkcję praktyczno-użytkową są bardzo różnorodne i można je podzielić w różny sposób. Wspomnieliśmy już o podziale na badania, które równolegle pełnią inne funkcje, i badania, które ich nie pełnią. Można uzupełnić ten podział biorąc pod uwagę fakt, czy w zamierzeniach badacza leżało dostarczenie informacji użytecznych w praktyce (wówczas często przeprowadzenie badań zleca badaczowi działacz), czy też wykorzystanie wyników badań było niezależne od jego intencji.

Ważną rolę pełni także podział ze względu na to, kto wykorzystuje wyniki badań. Rzadko, jak wspomnieliśmy, są to pojedyncze osoby. Najczęściej z wyników badań korzystają różnorodne instytucje, w zakresie działalności których wchodzi jednostki i małe grupy. Wyróżnić tu należy zwłaszcza instytucje ekonomiczne, prywatne lub państwowe, instytucje masowego oddziaływania, takie jak gazety, instytucje administracyjne, planistyczne, wojsko, instytucje służby zdrowia, oświatowe, organizacje społeczne itp. Wszystkie te instytucje zlecają zazwyczaj przeprowadzenie badań poszczególnym badaczom, ich grupom, nieraz całym instytutom badawczym, bądź też organizują własne placówki badawcze.

Zleceńodawcy-działacze mogą mieć następnie różne cele na widoku, gdy podejmują inicjatywę przeprowadzenia badań. Czasem chodzi im o zwiększenie zysku (najczęściej ma to miejsce w przypadku przedsię-

¹⁷ Oczywiście pełny schemat oddziaływań, w ramach którego występuje omawiana funkcja, będzie bardziej skomplikowany. Obejmować on powinien również bardzo różne oddziaływania, które składają się na działalność praktyczną.

¹⁸ For. Ossowski, *op. cit.*, s. 215.

biorstw w krajach kapitalistycznych), czasem o usprawnienie działalności nie obliczonej na zysk, usunięcie konfliktów, które ona za sobą pociąga, itp. Instytucje masowego oddziaływania, takie jak radio czy prasa, zlecają często przeprowadzenie badań dla uzyskania informacji, które w krajach kapitalistycznych są dla nich towarem, lub kupują już zebrane informacje od instytutów badawczych o komercyjnym charakterze. Niekiedy w grę wchodzi działalność społeczników i filantropów mająca na celu dostosowanie zachowań ludzi do określonych społeczno-moralnych wzorców, a także zaspokojenie życiowych potrzeb uboższych obywateli itp. Jest rzeczą jasną, że w zależności od tych różnorodnych celów same badania będą miały różny charakter.

Badania pełniące bezpośrednio i pośrednio funkcję praktyczno-użytkową różnią się także ze względu na to, co można nazwać stopniem upracticznienia badań. Mam tu na myśli to, czy badania dostarczają tylko informacji lub prognoz, czy też badacz ocenia także fakty w oparciu o ustalone kryteria, czy bada również i ewentualnie ocenia działalność praktyczną, którą zajmuje się dana instytucja, czy projektuje zastosowanie odpowiednich środków, ustala plany działania, ocenia takie plany itp. W tych ostatnich przypadkach, zwłaszcza jeśli w badaniach wykorzystuje się nagromadzoną wcześniej wiedzę, można mówić o funkcji inżynierskiej badań, o społecznej inżynierii, sprowadzając te nadużywane często nazwy do właściwego ich znaczenia. Trzeba stwierdzić, że takich społecznych badań inżynierskich, a nawet prognostycznych jest jeszcze bardzo mało.

Jak widać badania praktyczne różnią się bardzo między sobą pod omawianym obecnie względem i możliwe jest zbudowanie rozwiniętej klasyfikacji badań. U nas przedstawił ją ostatnio K. Dobrowolski¹⁹. Możliwe są zresztą jeszcze inne podziały badań pełniących funkcję praktyczno-użytkową. Warto tu wspomnieć badania, w których badacz jest jednocześnie działaczem, jak to ma miejsce w pedagogice społecznej w ujęciu H. Radlińskiej.

Rozważania powyższe wskazują, że badania spełniające funkcję praktyczno-użytkową są bardzo zróżnicowane. Momentem wiążącym wszystkie różnorodne badania praktyczne jest odbiorca ich wyników. Nie jest nim, jak to ma miejsce w przypadku badań o funkcji naukowej, członek środowiska naukowego, do którego należy także sam ba-

¹⁹ Por. K. Dobrowolski, *Badania socjologiczne jako podbudowa działania*, „Sprawozdania z Posiedzeń Kom'cji Oddziału PAN” w Krakowie styczeń—czerwiec 1960. Por. także klasyfikację badań przyjętą w Bureau of Applied Social Research przy Uniwersytecie Columbia, przytoczoną przez Podgóreckiego, *op. cit.*, s. 15.

dacz, lecz działacz, którego wyniki badań interesują dlatego, że może on je wykorzystać w swej działalności w innej sferze zjawisk niż nauka²⁰.

Rola działacza przy spełnianiu przez badania funkcji praktyczno-użytkowej jest więc kluczowa. Kluczowa jest zwłaszcza wtedy, gdy jest on zleceńodawcą w stosunku do badacza, gdy organizuje i finansuje badania. Przed badaczem pojawia się wówczas problem określenia swego własnego stosunku do celu danej praktycznej działalności, zwłaszcza że cel ten wywiera pewien wpływ na charakter samych badań.

Istnieje kontrowersja, czy badaczowi jako pracownikowi nauki cel ten może być obojętny, czy nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za zastosowanie wyników swoich badań, które może, na przykład, pójść w kierunku utrwalenia władzy „możliwych tego świata” na drodze odpowiedniego manipulowania ludźmi. Uczeni tacy, jak G. A. Lundberg i S. C. Dodd, uważają, że badacz ma prawo nie interesować się celami działalności tych, którzy wykorzystują wyniki jego badań²¹. Większość współczesnych badaczy w Stanach Zjednoczonych nie akceptuje tego stanowiska sądząc, że jako przedstawiciele nauk społecznych „swoją działalnością powinni wykazać przychylność dla demokratycznych ideałów i demokratycznej praktyki”²². Niektórzy autorzy wyraźnie społeczne zaangażowanie się badaczy uważają za swój obowiązek. Należą do nich między innymi C. W. Mills i polscy socjologowie wypowiadający się na ten temat²³. Oczywiście różni socjologowie mają na myśli różne kierunki działania. Przeważa jednak stanowisko, zgodnie z którym obowiązkiem badacza jest brać przede wszystkim pod uwagę interes szerokich mas.

Wielu socjologów zastanawia się nad kwestią, jak zapobiec wykorzystaniu wyników badań wbrew interesom tych mas. Tak, na przy-

²⁰ W przypadku pedagogiki społecznej rolę badacza i działacza spełniać może jedna i ta sama osoba.

²¹ Fcr. D. Lerner, *The American Soldier and the Public* [w:] *Continuities in Social Research. Studies in the Scope and Method of "The American Soldier"* ed. R. K. Merton, P. F. Lazarsfeld, Glencoe 1950, s. 245. To stanowisko może prowadzić do paradoksalnych sytuacji, kiedy na przykład zwolennik partii republikańskiej w Ameryce prowadzi badania na zlecenie demokratów mające na celu ustalenie właściwej linii propagandy w wyborach. Wypadki takie mają rzeczywiście miejsce. For. J. Chałasiński, *Kultura amerykańska*, Warszawa 1962, s. 213.

²² Lerner, *op. cit.*

²³ For. Mills, *op. cit.*, rozdz. I; J. Hochfeld, *op. cit.*, zwłaszcza s. 116-117; Bauman, *Zarys...*, s. 18-15. Autorzy głoszący postulat zaangażowania społecznego socjologów (dotyczy on także wszystkich badaczy społecznych) zwracają uwagę, że problem odpowiedzialności badacza za zastosowanie wyników badań jest ostrzejszy w przypadku badań społecznych niż badań przyrodniczo-technicznych. Niemniej jednak nie jest to problem dotyczący tylko badaczy społecznych. W istocie jest on problemem przedstawicieli wszystkich nauk, których badania mają praktyczne zastosowanie.

kład, socjolog brytyjski M. Young środki zaradcze widzi w obowiązku publikowania wyników badań, które w ten sposób będą mogły być wykorzystane przez różne grupy, a także w tym, aby badania prowadziły placówki badawcze niezależne od instytucji władzy²⁴.

Niezależnie od stanowiska w sprawie stosunku badaczy do celów działalności, której mają służyć społeczne badania, należy zgodzić się z przekonaniem, że badacz prowadzący badania o celach praktycznych faktycznie współuczestniczy w działalności praktycznej, nieraz idącej po linii interesów niektórych tylko grup, a sprzecznej z interesami grup innych. Zajmuje więc określone stanowisko, zgodne z ideologią pewnych grup. Nie znaczy to jednak, że badania spełniające funkcję praktyczno-użytkową muszą spełniać zarazem funkcję ideologiczno-wychowawczą w przyjętym tutaj rozumieniu tego wyrażenia. Nie pełnią jej, gdy ich wyniki nie przyczyniają się do kształtowania niczyich postaw i opinii, a służą tylko jako przesłanki praktycznych decyzji, zgodnych z celami, które w ogólny sposób zostały określone już wcześniej.

FUNKCJA IDEOLOGICZNO-WYCHOWAWCZA

Istnieje jednak kategoria badań o funkcji praktyczno-użytkowej, o których można powiedzieć, że funkcja ta w ich przypadku spleta się w sposób nierozłączny z ich rolą ideologiczno-wychowawczą. Chodzi tu o badania zlecane przez instytucje zajmujące się propagandą i o wyniki tych badań wykorzystywane w propagandowych akcjach. Dla tych instytucji badania spełniają rolę praktyczno-użytkową, a dla osób, na które owa propagandowa działalność jest obliczona — rolę ideologiczno-wychowawczą.

Badania, których funkcję nazwać można tutaj propagandową, pod pewnymi względami trzeba zestawić z badaniami związanymi ze społecznymi naukami praktycznymi, które również spełniają z reguły dwie funkcje: naukową i praktyczno-użytkową, i które mają także dwie grupy odbiorców: członków naukowego środowiska i działaczy. W przypadku badań propagandowych te dwie grupy odbiorców stanowią: działacze-propagandyści i czytająca publiczność, do której zresztą docierają przeważnie tylko niektóre wyniki badań.

Czytająca publiczność, która interesuje się wynikami społecznych poszukiwań, stanowi krąg odbiorców charakterystyczny dla wszelkich badań, spełniających funkcję ideologiczno-wychowawczą, funkcję

²⁴ M. Young, *Sociology and Public Policy*, [w:] *The Humanist Frame*, ed. J. Huxley, London 1961 (1962), s. 200. Young zajmuje się tylko badaniami prowadzonymi na zlecenie państwa i ma na myśli stosunki w Wielkiej Brytanii.

kształtowania społecznych postaw. Jest to zazwyczaj odbiorca najliczniejszy, liczniejszy od przedstawicieli naukowego środowiska czy działaczy. Sposób, w jaki badania spełniają omawianą funkcję w stosunku do tego i każdego zresztą odbiorcy, można schematycznie przedstawić bardzo prosto²⁵. Elementami układu oddziaływań są tylko badacz i przedstawiciele czytającej publiczności. Badacz czerpie inspirację z różnych źródeł. Źródłem tym zwłaszcza w badaniach, w których funkcja ideologiczna wysuwa się na pierwszy plan, są często kontrowersje ideologiczne epoki. Badacz przeprowadza badania, publikuje ich wyniki. Publikacja czytana jest przez różnych ludzi, zainteresowanych przedmiotem badań. Jeśli dana publikacja spełnia funkcję ideologiczno-wychowawczą, jej treść wpływa w jakiś sposób na postawy czytelników, ich system wartości i ocen, umacnia w nich lub modyfikuje ich przekonania społeczne czy polityczne, pełni rolę w przemianach społecznej samowiedzy grup ludzkich. Przemiany w społecznej świadomości czytelników mogą mieć jako dalszy rezultat zmiany w ich działalności.

Istotny moment w omawianej funkcji badań stanowi niemal z reguły publikacja. Bez niej trudno jest mówić o właściwym oddziaływaniu ideologicznym badań, chyba że — co zdarza się zresztą często — aspekty ideologiczne jakichkolwiek badań zostaną podchwyczone przez innych i uwypuklone w innych publikacjach. Jeśli badania mają jednak spełniać rolę kształtowania postaw szerokiej publiczności bezpośrednio, to wyniki ich z reguły muszą być upowszechnione w publikacjach o dużym nakładzie — daleko większym niż w przypadku badań o funkcji wyłącznie naukowej.

Badania, których opublikowane wyniki spełniają funkcję ideologiczną, można podzielić na kilka rodzajów. Podobnie jak w przypadku badań spełniających inne funkcje ważne jest to, czy w danych badaniach omawiana funkcja była zamierzona czy nie. W pierwszym przypadku autor często sam ocenia, wartościuje opisywane zjawiska w określony sposób i tym samym przyczynia się do pogłębienia ideologicznego czy wychowawczego oddziaływania badań w jakimś kierunku. W drugim

²⁵ Badania społeczne mogą spełniać funkcję ideologiczno-wychowawczą nie tylko w stosunku do szerokiego kręgu czytającej publiczności, lecz w odniesieniu do niewielkich ilościowo kręgów, jak przedstawiciele naukowego środowiska lub działacze-praktycy. Oddziaływanie badań tego ostatniego rodzaju, zwłaszcza jeśli są to działacze wysokiego szczebla, może mieć duże znaczenie. Wówczas wyniki badań nie muszą być szeroko rozpowszechnione, aby spełniły funkcję kształtowania postaw. Sprawą oddziaływania wyników badań na postawy niewielkich grup osób nie będziemy się zajmowali w niniejszym artykule. Warto jednak zauważyć, iż w stosunku do tych grup badania mogą spełniać omawianą funkcję również i w społeczeństwach innego rodzaju niż społeczeństwa, w których dużą rolę odgrywa opinia publiczna.

przypadku będzie raczej unikał wartościowania. Następnie można wyodrębnić grupę opracowań wyników badań, bardzo liczną, które przedstawiają obraz rzeczywistości skłaniający do krytyki, i grupę badań, dotychczas nieliczną, w której obraz ten wywołuje raczej pozytywne oceny rzeczywistości. Wiele badań można powiązać z określonymi ideologiami społeczno-politycznymi — z rewolucyjną ideologią socjalistyczną — jak na przykład badania Engelsa nad klasą robotniczą w Anglii, następnie z liberalizmem, z ideologią demokratycznego reformizmu (takich badań było i jest chyba dotąd najwięcej), z ideologią akceptowaną w pewnych historycznych okresach przez ruchy chłopskie itp.

Funkcja ideologiczno-wychowawcza, jak już wspomniałem, nie wiąże się jednak tylko z określonymi społeczno-politycznymi ideologiami. Liczne badania poprzez swoje wyniki przemawiają do uczuć humanitarnych, bardzo liczne spełniają jednocześnie rolę humanistyczną. Publikacje referujące wyniki badań społecznych w bardzo wielu przypadkach zbliżają czytelników do opisywanych ludzi, czynią zrozumiałe motywy ich postępowania, opisują ich jako istoty, z którymi można się identyfikować. Jednocześnie zaś rola humanistyczna polega na tym, że przedstawiają one ludzi jako twór społeczny, rozpowszechniając podejście do spraw ludzkich bynajmniej niepowszechne, choć na pewno bardzo wartościowe. Badania rozwijają więc, używając słów Millsa, wyobraźnię socjologiczną²⁶. Rozwijają samowiedzę członków społeczeństwa. „Ukazują się wtedy — pisze S. Ossowski — nowe aspekty ludzkiego świata, odsłaniają nowe możliwości. Wyjście poza swe środowisko, spojrzenie z zewnątrz na jego normy i wartości może stanowić coś w rodzaju osobistej kopernikańskiej rewolucji”²⁷.

FUNKCJE BADAŃ A INSTYTUCJE SPOŁECZNE, RODZAJ PUBLIKACJI I TYPY BADACZY

Omawiając funkcję naukową i praktyczno-użytkową badań wymieniłem różnego rodzaju instytucje, które są z nimi związane. W przypadku badań spełniających głównie funkcję naukową są to uniwersytety czy inne akademickie placówki naukowe. Z funkcją praktyczno-

²⁶ Mills, *op. cit.*, rozdz. I.

²⁷ Ossowski, *op. cit.*, s. 269. W przytoczonym wyjątku chodzi autorowi o wszelkie prace z zakresu nauk społecznych, zwłaszcza socjologiczne, niekoniecznie będące efektem społecznych badań. Także funkcję humanistyczną S. Ossowski wiąże nie tylko z badaniami, o które chodzi specjalnie w niniejszym artykule, lecz z naukami społecznymi i socjologią w ogóle. Socjologia w tym rozumieniu obejmuje jednak i same badania.

naukową związane są instytucje lub organizacje pozanaukowe zlecające badania lub instytucje badawcze typu komercyjnego. Czasami zlecenia te podejmowane są przez placówki akademickie. W Ameryce należą do nich np. znane Biuro Stosowanych Badań Społecznych przy Uniwersytecie Columbia²⁸.

Trudno jest natomiast, poza instytucjami zajmującymi się propagandą, wskazać wyraźne instytucjonalne oparcie dla funkcji ideologiczno-wychowawczej badań. Główna rola przypada tutaj samemu badaczowi. Jest to, zwłaszcza w przypadku, kiedy spełnianie funkcji kształtowania postaw było zamierzone, z reguły badacz odczuwający silnie swoje społeczne zaangażowanie. W niektórych krajach istnieją jednak instytucje popierające badania, które mają spełnić przede wszystkim funkcje ideologiczno-wychowawcze. W Stanach Zjednoczonych są to pewne fundacje, mianowicie te z nich, które posiadają wyraźniejsze ideologiczne oblicze, jak na przykład Fund for the Republic i inne²⁹.

Odmiennym społecznym funkcjom odpowiadają także odmiennie rodzaje opracowań wyników badań. Jest rzeczą jasną, że inaczej musi wyglądać opracowanie przeznaczone dla wąskiego koła specjalistów w fachowym naukowym czasopiśmie czy w serii wydawnictw naukowego towarzystwa niż gdy ma ono charakter sprawozdania z wyników badań napisanego dla praktyka, które, jak o tym była mowa, często nie bywa w ogóle publikowane. Specjalny charakter mają publikacje wykorzystujące wyniki badań, przeznaczone dla najszerszego kręgu odbiorców — na przykład w czasopismach społeczno-politycznych czy społeczno-kulturalnych³⁰.

Różnice mogą dotyczyć wielu spraw. Między innymi w grę wchodzi i sprawa języka publikacji. Język prac, przeznaczonych tylko dla wąskiego grona fachowców, jest zwykle inny niż język prac, które mają spełnić funkcję praktyczno-użytkową, a zwłaszcza ideologiczno-wychowawczą. Język tych ostatnich prac odbiega zazwyczaj — używając wyrażenia S. Ossowskiego — od „języka treści pojęciowych”, w którym dominuje funkcja opisowa. W pracach tych chodzić będzie o to, aby spełniał on i funkcję impresyjną, aby posiadał walory estetyczne również dzięki bogactwu wywoływanych skojarzeń itp.³¹.

²⁸ Por. J. Lutyński, *Bureau of Applied Social Research przy Uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XIV, 1960, z. 2, s. 157—160.

²⁹ Por. M. Alpert, *The Funding of Social Science Research*, [w:] *Trends in Social Science*, ed. D. P. Ray, New York 1961, s. 162.

³⁰ Por. Rychliński, *Lustracje społeczne*, Łódź brw., s. 101—102; M. B. Parten, *Surveys, Folls and Samples*, New York 1950, s. 513.

³¹ Por. S. Ossowski, *op. cit.*, s. 277 i nast. Por. także H. Emmerich, *New Bridges between Theory and Practice*, [w:] *The State of Social Sciences*, ed. L. D. White, University of Chicago Press, 1956, s. 391.

Należy także postawić pytanie, czy z wymienionymi funkcjami badań lub ich wariantami nie wiążą się odrębne typy badaczy. Mam tu na myśli współczesne badania społeczne, związane z socjologią. Lektura wypowiedzi autorów, takich jak Mills, Merton i Lazarsfeld³², a także przygodne spostrzeżenia wskazują, że na gruncie amerykańskim typ badacza, zorientowanego na środowisko naukowe, stanowiący jakąś odmianę tradycyjnego *academic man*, różni się znacznie od badacza-organizatora badań usługowych, w pewnym sensie badacza-przedsiębiorcy zorientowanego na środowiska „możliwych tego świata”, którzy potrzebują jego badań i mogą je opłacić. Ten typ jako wzór osobowy jest atrakcyjny dla osób ze środowiska akademickiego, ponieważ, jak złośliwie zauważa Mills, pokazuje im, „jak objąć kierownicze stanowisko nie będąc dziurką”³³. Oczywiście omawiany typ badacza-organizatora i przedsiębiorcy związany jest w Ameryce z niektórymi tylko badaniami, spełniającymi funkcję praktyczno-usługową. Ten typ nie jest, na przykład, charakterystyczny dla badań, których wyniki mają być użyteczne w akcji pomocy społecznej, w działalności społeczników i filantropów.

Mniej wyraźnie wykrystalizowany na gruncie amerykańskim, a także mniej licznie reprezentowany jest typ badacza związany z ideologiczno-wychowawczą rolą badań. Można oczywiście wskazać na socjologów, którzy prowadzą lub prowadzili badania społeczne i którzy pisząc prace podsumowujące wyniki badań mają na myśli nie tylko wąskie grono specjalistów lub działaczy, lecz i szeroką publiczność. Należą do nich na pewno Mills, Lyndowie oraz niektórzy inni autorzy. Omawiany obecnie typ pracownika naukowego związany jest jednak nie tyle z samymi badaniami społecznymi, co z socjologią w ogóle. Jest to przy tym socjologia, której jako nauce stawia się specjalne zadania, między innymi zadanie wpływania na świadomość szerokich kręgów społeczeństwa³⁴. O ile chodzi o badania społeczne to funkcję ideologiczno-wychowawczą spełniają one w Ameryce głównie za pośrednictwem

³² Mills, *op. cit.*, s. 98, 103, 104; R. K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, rozdz. VII: „Role of the Intellectual in Public Bureaucracy”; P. F. Lazarsfeld, *The Sociology of Empirical Research*, „American Sociological Review”, Vol. 27, Dec. 1962, nr 6, s. 762—766.

³³ Mills, *op. cit.*, s. 98. Mills oskarża badaczy tego typu, że wyrzekli się oni humanistycznych tradycji socjologii i zaakceptowali biurokratyczny etos wielkich korporacji przemysłowych i instytucji państwowych. O związku omawianego typu badacza z wielkimi organizacjami prywatnymi i państwowymi pisze także R. K. Merton, *op. cit.*, zwłaszcza s. 211—224.

³⁴ Takie zadanie spełnia m.in. socjologia uprawiana przez socjologów-humanistów w ujęciu S. Ossowskiego. Niektórych amerykańskich zwolenników omawianego sposobu uprawiania socjologii wymieniliśmy w przypisie 6.

publicystów, którzy wykorzystują wyniki tych badań³⁵. Rolę popularyzatora-publicyisty oddziela się przy tym od roli badacza dość wyraźnie³⁶.

Zarysowany układ typów charakterystyczny jest dla kręgu ludzi związanych z badaniami socjologicznymi nad współczesnością w Stanach Zjednoczonych w obecnym okresie. Inne typy ludzi w tym kręgu mogą wystąpić, na przykład w Polsce, gdzie żywe są tradycje łączenia zainteresowań naukową i zarazem ideologiczno-wychowawczą funkcją badań. Inną typologię należałoby także skonstruować w odniesieniu do wcześniejszych okresów w rozwoju badań społecznych w samej Ameryce. Wiąże się to z sprawą, jakie funkcje były najbardziej charakterystyczne dla badań społecznych w różnych okresach i w jakim występowały one powiązaniu.

JEDNOCZESNE SPEŁNIANIE PRZEZ BADANIA RÓŻNYCH FUNKCJI

Dziewiętnastowieczne badania społeczne nie pełniły zazwyczaj — jak już była o tym mowa — funkcji naukowej. Charakterystyczne jest za to dla nich powiązanie funkcji praktyczno-użytkowej i ideologiczno-wychowawczej, a raczej specjalnych rodzajów tych funkcji. Społecznikom, reformatorom i filantropom, którzy prowadzili głównie ówczesne badania, chodziło o zdobycie faktycznych danych, które mogły ułatwić prowadzenie akcji pomocy społecznej, planowanie społecznych reform itp. Były to więc badania praktyczno-użytkowe związane z działalnością mającą na celu nie zysk, lecz raczej pomoc ludziom w zaspokojeniu ich potrzeb lub dostosowanie ich zachowań do określonych społeczno-moralnych wzorców. Równoległe osobom, prowadzącym badania chodziło o zainteresowanie losem uboższych warstw społeczeństwa przedstawicielom innych warstw celem skłonienia tych ostatnich do porierania działalności pomocy społecznej czy reformatorskich poczynań³⁷. Publikacje przedstawiające wyniki badań miały więc spełnić także rolę

³⁵ Por. Selltiz i inni, *op. cit.*, s. 472.

³⁶ Charakterystyczne wypowiedzi w tej kwestii pojawiły się w omówieniach książki V. Packarda, *The Status Seekers* (New York 1959). Wypowiedzi te przytoczone są w recenzji z tej pracy w „Przeglądzie Socjologicznym”, T. XV, 1961, z. 1, s. 164—167.

³⁷ Charakterystyczny z tego punktu widzenia jest tytuł książki J. Riisa *How the other Half Lives* (1890 — *Jak żyje ta druga połowa*, tj. oczywiście połowa uboższa). J. Riis był jednym z prekursorów badań społecznych w Ameryce, prace jego mają zresztą przede wszystkim publicystyczny charakter. Ogólnie o badaniach społecznych w XIX w. i ich społecznych funkcjach patrz Young, *op. cit.*; Szczepański, *op. cit.*, rozdz. V; Mills, *op. cit.*, rozdz. 4.

ideologiczno-wychowawczą: apelowały do uczuć humanitarnych, czyniły zrozumiałe postępowanie przedstawicieli warstw uboższych itp. Apelowwały do opinii publicznej wykształconej w liberalnych społeczeństwach XIX wieku i odgrywającej w nich dużą rolę.

Ten typ badań społecznych występuje do dziś. Teoretyczną nadbudowę nad nim stanowią obecnie różne nauki praktyczne, na przykład w Polsce pedagogika społeczna, pedagogiki specjalne, polityka społeczna itp.

Jak już była o tym mowa, po pierwszej wojnie światowej rozwijają się badania spełniające funkcję naukową. Często spełniają ją wówczas, również w ramach socjologii, w powiązaniu z funkcjami poprzednimi — z tym jednak, że ich rola ideologiczno-wychowawcza odsuwa się wyraźnie na dalszy plan. Przedmiot tych badań stanowią zazwyczaj zjawiska stwarzające jakiś istotny społeczny problem, który chce się jednak rozwiązać bez zmiany zasadniczej struktury społeczeństwa. Z tego rodzaju badaniami spotykamy się w Ameryce zwłaszcza w tzw. szkole chicagoskiej w latach dwudziestych i trzydziestych. Występowały one także i w Polsce. Zaliczyć do nich można, na przykład, badania nad emigracją prowadzone przez różne ośrodki badawcze.

Inny charakter posiadają badania, z których przedmiotem związane są ideologiczne problemy, podstawowe dla danego społeczeństwa. W badaniach tych spotykają się zwykle aspiracje naukowe i ideologiczno-wychowawcze — w sensie ideologii reprezentowanych przez określone ruchy społeczne. Rodzaj ten, do którego należy również pionierska praca F. Engelsa pt. *Położenie klasy robotniczej w Anglii* (1845), w dwudziestolecie w Polsce reprezentuje zwłaszcza *Młode pokolenie chłopów* J. Chałasińskiego (1938), w Ameryce — *An American Dilemma* G. Myrdala (1944), faktycznie także *The Authoritarian Personality* T. Adorno i innych (1950).

Zwłaszcza od czasów drugiej wojny światowej rozwijają się bujnie badania spełniające funkcję praktyczno-użytkową o innym niż poprzednio charakterze. Chodzi tu o funkcję praktyczno-użytkową w stosunku do działalności wielkich zbiurokratyzowanych instytucji gospodarczych, administracyjnych, wojskowych i innych we współczesnym społeczeństwie. Badania te mogą zarazem posiadać duże znaczenie naukowe, jak to miało miejsce w przypadku poszukiwań kierowanych przez Stouffera i innych, których efektem była praca zbiorowa *The American Soldier (Żołnierz amerykański — 1949)*. Badania tego rodzaju związane są czasem z działalnością obliczoną na zysk, często chodzi w nich o ułatwienie usprawnienia tej działalności, o pomoc w podejmowaniu decyzji, dzięki którym będzie ona najbardziej skuteczna itp.

Jak widać, badania spełniają zazwyczaj jednocześnie kilka funkcji w różnych ich wariantach. Mogą także spełniać wszystkie funkcje naraz. Tak przedstawia się sprawa zwłaszcza w przypadku badań niewyspecjalizowanych, o opisowym charakterze, nieraz niezależnie od intencji osób prowadzących te badania. Wnoszą one pewien wkład do nauki, wyniki ich mogą być wykorzystane w działalności praktycznej, spełniają one także zazwyczaj rolę ideologiczno-wychowawczą, zwłaszcza jeśli z ich przedmiotem związane są jakies polityczne kontrowersje. Niekoniecznie przy tym musi chodzić o działalność praktyczną jednej tylko grupy czy instytucji i oddziaływanie ideologiczne w jednym tylko kierunku. Wyniki badań mogą być bowiem wykorzystane przez różne grupy także pozostające w konflikcie w ich działalności praktycznej i propagandowej.

Fakt, że badania spełniają zazwyczaj więcej niż jedną rolę, utrudnia dokonanie rozłącznej klasyfikacji badań w oparciu o ich funkcje. Nie znaczy to, że nie można znaleźć badań, które faktycznie pełnią tylko jedną rolę. Nietrudno jest wymienić prace, zwłaszcza artykuły oparte o badania w naukowych czasopismach, które — przynajmniej w chwili dzisiejszej — spełniają tylko funkcję naukową, lub przykłady badań usługowych zleczanych przez różne instytucje, których wyniki nie posiadają doniosłości naukowej ani znaczenia ideologiczno-wychowawczego.

ZNACZENIE BADAŃ SPOŁECZNYCH DLA RÓŻNYCH DZIEDZIN ŻYCIA

Badania społeczne spełniają określoną funkcję w stosunku do różnych dziedzin życia: do nauki, działalności praktycznej i do sfery ludzkich postaw wobec zjawisk życia zbiorowego. Nie dla wszystkich tych dziedzin oddziaływanie ich jest jednak równie ważne. Jest rzeczą oczywistą, że nauki empiryczne w ogóle, w tym także i nauki społeczne, nie mogą obejść się bez badań prowadzonych przez ludzi, którzy stanowią jedno naukowe środowisko. Dotyczy to wszystkich nauk społecznych, między innymi socjologii, dla której badania społeczne związane z tą nauką stanowią jedną z głównych dróg zdobywania danych.

Inaczej nieco rzecz się ma z praktyczną działalnością podejmowaną w stosunku do ludzi. Skuteczne sposoby postępowania w tej dziedzinie ustalone są od tysiącleci, badania zaś istnieją stosunkowo niedawno. Istnieją jednak okoliczności, które sprzyjają dążeniu do wykorzystania wyników badań i praktycznej działalności. Stanowią je zwłaszcza: nowość wielu zjawisk, ich masowy charakter, przykład techniki i badań nauk przyrodniczych, wreszcie rozpowszechnienie się postawy racjonalistycznej. W praktyce badania społeczne, choćby w postaci ba-

dań statystycznych, stały się już trwałym elementem przygotowań do działalności praktycznej w wielu dziedzinach. Ilość tych dziedzin rośnie przy tym dość szybko.

We współczesnych społeczeństwach działacze muszą opierać się na wynikach jakichś badań, inaczej działalność ich będzie nieskuteczna. Nie wynika stąd jednak, że badania te muszą mieć charakter taki, do jakiego przywykliśmy, że prowadzić je mają ludzie tworzący jednolite środowisko. Możliwy wydaje się i taki układ stosunków, w którym różnorodne badania społeczne, posiadające wyłącznie praktyczne znaczenie, prowadziliby w ramach różnych instytucji ludzie nie pozostający ze sobą w stałym kontakcie.

Wzrost roli informacji uzyskiwanych w społecznych badaniach na kształtowanie się postaw członków społeczeństwa w stosunku do zjawisk życia zbiorowego jest niewątpliwy. Wpływają na to m.in. okoliczności, o których była mowa już uprzednio, a więc rozpowszechnianie racjonalistycznej i krytycznej postawy, przykład techniki i badań nauk przyrodniczych i związana z tym wiara w naukę i jej możliwości. Nie można jednak, jak się wydaje, przeceniać roli badań w omawianym zakresie. Trzeba przy tym zauważyć, że postawy społeczne kształtuje zawsze wiele czynników, że funkcję ideologiczno-wychowawczą pełni bardzo wiele rodzajów intelektualnej i artystycznej aktywności, na przykład reportaż, powieść, film, telewizja, a także inne nauki, jak historia czy w pewnym zakresie nawet archeologia.

Jak wynika z tych uwag, doniosłość badań społecznych w ich obecnym kształcie nie jest jednakowa dla różnych dziedzin życia, na które wywierają one wpływ. W stosunku do wszystkich tych dziedzin badania odgrywają jednak jakąś rolę. Powstaje w związku z tym problem, w jakich warunkach mogą je pełnić najskuteczniej, kiedy najlepiej zaspokajają społeczne potrzeby wiążące się z poszczególnymi funkcjami.

O ile chodzi o funkcję naukową, to sprawa owych warunków przedstawia się chyba dość prosto. Rozwój badań jest zazwyczaj tym szybszy, im większy jest dotychczasowy naukowy dorobek. Następnym warunkiem stanowi samodzielność naukowych środowisk w zakresie spraw nauki i badań, pewna swoboda w rozpowszechnianiu wyników badań i przyznawanie określonego poparcia materialnego i prestiżu nauce i pracy badawczej. Te warunki, zwłaszcza ostatnie z nich, *mutatis mutandis* odgrywają także rolę przy spełnianiu przez badania funkcji ideologiczno-wychowawczej.

W odniesieniu do funkcji praktyczno-użytkowej sprawa jest bardziej skomplikowana, zwłaszcza w przypadku badań typu inżynierskiego, np. badań mających na celu wskazanie najbardziej odpowiednich środków dla zrealizowania określonego zadania. Badania tego rodzaju wymagają bardzo dużego zaawansowania stanu wiedzy o danej dziedzinie zjawisk,

który, jak wiadomo w dziedzinie nauk społecznych wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Istotną rolę w takich badaniach praktycznych pełni ponadto określenie celów działalności i ich charakter. Muszą być one, po pierwsze, niesprzeczne, po drugie — jasno sprecyzowane i ujawnione przed badaczem, po trzecie — nie mogą zbyt często ulegać zmianom. Nie są to łącznie warunki łatwe do zrealizowania, ponieważ, jak wiadomo, działalność praktyczna w różnych dziedzinach życia odbiega nieraz bardzo od modelu działalności racjonalnej. Tylko zaś racjonalna działalność o ujawnionych, niesprzecznych i ustabilizowanych celach może skorzystać z rezultatów bardziej „wyrafinowanych” badań praktycznych.

Do tych wszystkich warunków należy dodać jeszcze jeden, od którego uzależnione jest samo podjęcie badań. Cele działalności praktycznej, z którą związane są badania, nie mogą być sprzeczne z jego społecznymi dążeniami, chyba że akceptuje on wspomniany wyżej pogląd o nieodpowiedzialności badacza za społeczne skutki jego pracy.

W oparciu o przedstawione rozważania można sformułować wniosek, iż prowadzenie zaawansowanych badań praktyczno-użytkowych, badań typu inżynierskiego, naraża specjalnie wiele trudności. Nic więc dziwnego, że badania takie na całym świecie są jeszcze mało rozwinięte³⁸.

³⁸ Zastanawiając się nad perspektywami rozwoju badań tego typu warto zadać sobie pytanie, w jakich ramach organizacyjnych powinny być one prowadzone. Są to badania trudne, wymagają dużego wkładu intelektualnego. Powinny być więc przedmiotem zainteresowania określonego naukowego środowiska, gdyż pomyślny ich rozwój jako prac ubocznych, w które badacz nie angażuje się zazwyczaj w pełni intelektualnie i z którymi nie wiąże perspektyw własnego doskonalenia się, jest mało prawdopodobny. Jednocześnie trzeba zauważyć, że środowiska naukowe związane z naukami teoretycznymi, takimi jak socjologia, są w niewielkim stopniu zainteresowane praktycznym aspektem badań, który w przypadku studiów typu inżynierskiego jest specjalnie istotny. W ogóle zresztą porozumienie się socjologa z działaczami-praktykami nie jest łatwe, na co zwraca się uwagę zarówno w Ameryce, jak i w Polsce (por. np. Selltiz i inni, *op. cit.*, s. 461—465; Hyman, *op. cit.*, s. 44—59; Bauman, *Z zagadnień ...*, s. 226—230). W tej sytuacji warto zwrócić baczniejszą uwagę na społeczne nauki praktyczne. Badacz związany z tymi naukami będzie się mógł zarówno łatwiej porozumieć z działaczem praktykiem, jak i poprowadzić badania dostosowane swym charakterem do potrzeb praktyki. Czyli: jeśli chce się, aby rozwinęły się u nas zaawansowane badania praktyczne, należy popierać także rozwój społecznych nauk praktycznych, które stanowią dla tych badań najbardziej odpowiednie ramy. Należy tu dodać, że nauki te, jak np. pedagogika społeczna czy polityka społeczna, mają w Polsce niemałe tradycje. W związku z omawianą sprawą nauk praktycznych warto przypomnieć przedwojenny artykuł F. Znanieckiego, *Stan obecny technologii społecznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1939, z. 3.

ZNACZENIE FUNKCJI SPEŁNIANYCH PRZEZ BADANIA
DLA SAMYCH BADAŃ

Fakt, że badania społeczne pełnią różne funkcje, pociąga za sobą wiele konsekwencji dla nich samych. Przede wszystkim należy zauważyć, że poparcie finansowe, którego wymaga ich prowadzenie i rozwój, jest tym większe, im w większym zakresie spełniają one funkcję praktyczno-użytkową. W kraju, w którym społecznych badań prowadzi się dotychczas najwięcej, tj. w Stanach Zjednoczonych, najwięcej środków przeznaczają się na badania usługowe. Jak podaje Alpert, na około 215 milionów dolarów, wydanych w 1958 r. na badania społeczne (z ekonomicznymi włącznie), 125 milionów pochłonęły badania rynku i inne badania usługowe finansowane przez przemysł i handel³⁹. Usługowy charakter posiadają także inne badania, w Ameryce, na przykład, znaczna część badań prowadzonych na zlecenie rządu federalnego (ogólna suma wydatków — 55 mln. dol.). W innych krajach znaczenie funkcji praktyczno-użytkowej w finansowaniu badań jest na pewno mniejsze niż w Ameryce. I w nich jednak w wielu przypadkach o wydatkowaniu takich czy innych sum na badania decydują często spodziewane rezultaty praktyczne.

Należy sądzić, że znaczenie praktyczno-usługowej funkcji badań w omawianym zakresie będzie raczej rosnąć. Łączy się to z ogólnym procesem wiązania się nauki z praktyką, który w naukach matematyczno-przyrodniczych prowadzi nawet, zdaniem niektórych autorów, do zacieraćania granic między naukami teoretycznymi a stosowanymi⁴⁰. Proces ten pociąga za sobą poważne konsekwencje dla nauki i wiąże się, jak się wydaje, zarówno z rozwojem utylitarnego sposobu myślenia jak i z demokratyzacją społeczeństw. Z punktu widzenia przeciętnego obywatela tym, co usprawiedliwia wydatkowanie znacznych sum na badania, są korzyści, które z nich płyną. W tej sytuacji zrozumiałe jest dążenie wielu naukowców z dziedziny nauk społecznych do powiązania badań teoretycznych i praktycznych. Dążenie to jest realizowane w różnych placówkach badawczych w Ameryce. Uzasadniają je szeroko m.in. Stouffer, Goode i inni uczeni⁴¹.

³⁹ Alpert, *op. cit.*, s. 153—154, 157.

⁴⁰ Por. R. Herczyński, *O związku między naukami podstawowymi a stosowanymi*, „Nowe Drogi”, 1963, z. 5.

⁴¹ S. Stouffer, *Some Afterthoughts of a Contributor to „The American Soldier”*, [w:] *Studies in the Scope and Method...* s. 198 (por. także *The American Soldier*, ed. S. Stouffer i inni, t. 1, New York 1949, rozdz. I); Goode, Hatt, *op. cit.*, rozdz. 4. O oczekiwaniach czytelników czasopisma społeczno-kulturalnego w Polsce w stosunku do socjologii i badań społecznych związanych z socjologią pisał ostatnio Z. Gostkowski w artykule *Opinie o socjologii wśród inteligencji*

Z funkcją praktyczno-usługową wiąże się także popularność badań społecznych. Popularność tę zapewnia im również, a w niektórych krajach głównie, ich funkcja ideologiczno-wychowawcza. Funkcja ta dostarcza w ogóle silnych bodźców w kierunku rozwijania badań nad problemami istotnymi z ideologicznego punktu widzenia, które często posiadają także dużą doniosłość teoretyczną. Konsekwencje dla badań które wynikają z faktu pełnienia przez nie omawianej funkcji, nie zawsze są jednak dla nich korzystne. Gdy badania społeczne nie są w stanie spełnić określonych propagandowych wymagań, mogą po prostu przestać istnieć — przynajmniej jako sfera działalności wyspecjalizowanej kategorii badaczy, związanych w jakiś sposób z ośrodkami naukowymi.

Rola naukowa badań w omawianym dotychczas zakresie nie jest dla nich tak istotna. Jest ona za to daleko poważniejsza z innych względów. Między innymi chodzi tu o kumulację wyników badań, stanowiącą warunek zaawansowania wszelkich studiów.

Społeczną bazę badań praktycznych, jeśli nie pełnią one jednocześnie roli naukowej, stanowią różne instytucje, nie pozostające najczęściej ze sobą w kontakcie. Spełnianie funkcji praktyczno-użytkowej nie wymaga publikacji wyników badań. Co więcej, jak wspomniałem, publikacja niekiedy może być nawet niepożądana. Funkcja praktyczno-użytkowa badań nie prowadzi więc sama przez się do kumulacji ich wyników.

Do pewnego stopnia podobnie rzecz przedstawia się w przypadku roli ideologiczno-wychowawczej, której również brak jest na ogół oparcia w wyspecjalizowanym i zinstytucjonalizowanym trwałym środowisku. Takim środowiskiem są natomiast różne środowiska naukowe z ich instytucjami. W ramach tych środowisk rozwijają się różne nauki społeczne, w których zaakceptowane wyniki badań podlegają kumulacji. Kumulacja wyników badań, posiadająca pierwszorzędne znaczenie dla ich rozwoju, wiąże się więc nierozłącznie z ich naukową funkcją, gdyby nie ta funkcja, byłaby ona bardzo utrudniona.

Nie chodzi tu przy tym tylko o kumulację wyników, lecz i o gromadzenie dorobku w zakresie metod i technik społecznych poszukiwań. Bodźce działające w kierunku ich doskonalenia mogą być związane z różnymi funkcjami. W obecnym okresie najwięcej takich bodźców i zarazem możliwości dostarcza funkcja praktyczno-użytkowa zwłaszcza w swej inżynierskiej odmianie. Przede wszystkim w badaniach spełniających funkcję praktyczno-użytkową zastosowano i udoskonalono

trzech środowisk kulturalnych, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVI, 1962, z. 2. Przytoczone przez niego dane świadczą, że badani oczekują od socjologii i badań przede wszystkim wkładu w rozwiązanie problemów praktycznych, następnie dopiero ideologiczno-światopoglądowych.

różnorodne techniki statystyczne doboru próbki reprezentacyjnej oraz precyzyjne sposoby opracowania materiału. Z badaniami tego rodzaju wiążą się próby wypracowania zasad metody eksperymentalnej w socjologii, metodyki badań mających na celu przewidywanie, niektórych technik otrzymywania materiału itp. Kumulacja osiągnięć w tym zakresie oraz ich rozpowszechnienie wymaga jednak istnienia środowiska naukowego opartego o trwałe instytucje. Rola jego pod tym względem jest podstawowa. Chodzi tu zwłaszcza o naukowe środowisko socjologiczne, które przejawia największe zainteresowanie metodami i technikami badań.

Bez popełnienia wielkiego ryzyka można także, jak się wydaje, przyjąć, że przede wszystkim z funkcją naukową wiąże się dążenie do tego, aby wyniki badań wiernie odzwierciedlały rzeczywistość. Ważna rola przypada tu także niewątpliwie funkcji praktyczno-użytkowej, gdyż naprawdę użyteczne mogą być tylko wyniki wiernie przedstawiające stan rzeczy. Inaczej nieco przedstawia się sprawa w przypadku funkcji ideologiczno-wychowawczej, może z wyjątkiem humanistycznego jej wariantu. Nie jest konieczne — przynajmniej w pewnych granicach, aby badania spełniające tę funkcję przedstawiały całkowicie wierny obraz zjawisk. Co więcej — zniekształcenie tego obrazu w pewnych granicach może być nawet użyteczne z propagandowego punktu widzenia przez jakiś okres czasu⁴².

Różne tendencje metodologiczne w badaniach społecznych zazwyczaj wiąże się z odmiennymi stanowiskami filozoficznymi i ideologicznymi. Wydaje się, że różnice metodologiczne w pewnym zakresie można także powiązać i z funkcjami badań.

Od wielu lat toczy się spór o rolę ujęć ilościowych w badaniach społecznych. Spory tego rodzaju mają w naukach społecznych swoją długą historię⁴³. W chwili obecnej spory na temat zastosowania ujęć ilości-

⁴² O niebezpieczeństwie zniekształceń obrazu rzeczywistości w związku z ideologiczno-wychowawczą rolą badań piszą m.in. Hochfeld, *op. cit.*, s. 133—134; Bauman, *Zarys ...*, s. 33—34.

⁴³ Oto co czytamy o do pewnego stopnia zbliżonych sporach między zwolennikami metody jakościowej (Achenwalla) i ilościowej (tabelarystami) w statystyce w początkach XIX wieku: „Zwolennicy metody achenwallowskiej szermowali nie tylko argumentami, ale i obelgami pod adresem swych przeciwników. Zarzucali im, że zajmują się wartościami materialnymi, ignorując wartości moralne, że z upodobaniem liczą bydło, ale nie mają najmniejszego zrozumienia dla sił duchowych narodu. A do tego dochodzą wyzwiska w rodzaju *Tabellenknechte* [parobki tablicowe]. Tabelaryści, rzecz jasna, nie pozostali dłużni. Twierdzili oni, że przedstawiciele szkoły achenwallowskiej hołdują nie statystyce, lecz czczym frazesom, czego najlepszym dowodem jest unikanie przez nich liczb i wyręczanie się niewiele mówiącym opisem słownym. Spór, którego największe napięcie przypada na lata

wych związane są chyba z tym, czego się od badań oczekuje, jaką funkcję badań uznaje się za najważniejszą. Nie jest na pewno dziełem przypadku, że przeciwnicy matematyzacji — czy też zbytnej matematyzacji — chcą jednocześnie, aby badania pełniły w jak najszerszym zakresie rolę ideologiczno-wychowawczą. Jest to zrozumiałe. Aby wywołać określone postawy u czytelników niefachowców, korzystniej jest posłużyć się w wielu przypadkach nie liczbą, lecz opisem jakościowym, zwłaszcza plastycznym opisem ludzkich przeżyć⁴⁴. Ujęcia ilościowe są natomiast bardzo użyteczne dla zracjonalizowanej działalności praktycznej. Nic więc też dziwnego, że szybko zyskały one sobie trwałe prawo obywatelstwa w badaniach o praktycznej orientacji, a nawet, jak wspominaliśmy, samo ich wprowadzenie w szerokim zakresie można powiązać z praktyczno-użytkową funkcją badań.

Oczywiście tendencja do matematyzacji wiąże się nie tylko z funkcją praktyczno-użytkową badań. Źródłem jej są także przemiany zachodzące w samych środowiskach naukowych, mianowicie wpływ wzorów badań nauk przyrodniczych. Jest jednak charakterystyczne, że zwolennicy stosowania tych wzorów, jak wspomniani już Stouffer i Lazarsfeld czy Lundberg, są zarazem gorącymi zwolennikami tendencji do nadania badaniom socjologicznym charakteru użytkowego.

Z różnymi funkcjami badań można także w części powiązać odmienny stosunek do kwestionariuszy i ankiet. Aby badania o nastawieniu praktycznym mogły spełnić swoją rolę, muszą być, jak wiadomo, wykonywane szybko. Przy pomocy kwestionariusza czy ankiety można zdobyć dużą ilość danych w stosunkowo krótkim czasie. Z tej racji, jak sądzę, w dyskusji o „ankietomanii” u nas jedyny dyskutant spoza grona naukowców, mianowicie działacz partyjny, wypowiedział się za stosowaniem ankiet⁴⁵.

Fakt zróżnicowania funkcji badań społecznych i różnych ich wariantów posiada także pewne znaczenie dla kwestii stopnia ogólności twierdzeń, które formułuje się w rezultacie poszukiwań. Praktykodbiorca wyników badań praktycznych, w tym także prowadzonych w związku z praktycznymi naukami, nie jest zainteresowany w twier-

1806—1811, był w gruncie rzeczy sporem co do metod pracy statystycznej i z tego punktu widzenia stanowił niejaki wkład do dziedziny naszej nauki” (E. Rosset, *Ogólna teoria statystyki*, Część I: *Historia statystyki*. Skrypt z wykładów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi w 1949/50, s. 18—19). Jak widać, używanie epitetów w rodzaju „kwantofrenia”, „kretynizm matematyczny” i innych ma w sporach między zwolennikami a przeciwnikami matematyzacji w naukach społecznych długą tradycję.

⁴⁴ Por. Lerner, *op. cit.*, s. 246.

⁴⁵ Por. J. Doliński, *Socjologia a praktyka*, „Polityka”, nr 23(275) z 9 VI 1962 roku.

dzeniach zbyt ogólnych⁴⁶. Wystarczają mu takie sądy, których zakres pokrywa się z ograniczonym zakresem jego działalności. Twierdzenia ścisłe ogólne w naukach społecznych, a także wiele historycznych generalizacji formułuje się poza tym przy pomocy bardzo abstrakcyjnych pojęć, które trudno jest zestawić z obchodzącą go konkretną rzeczywistością, stanowiącą pole jego działania.

Wyższy stopień ogólności pożądany jest zazwyczaj w badaniach, które mają spełnić funkcję ideologiczno-wychowawczą, przynajmniej w wariacie politycznym. Przedmiotem refleksji o ideologiczno-politycznym charakterze jest bowiem zazwyczaj całe społeczeństwo, klasy społeczne lub inne wielkie zbiorowości w danym okresie rozwoju. Funkcji ideologiczno-wychowawczej w jej omawianym wariacie odpowiadają więc raczej generalizacje historyczne. O ile chodzi o funkcję naukową, to stopień ogólności twierdzeń uzależniony jest od rodzaju nauki: czy będzie to nauka generalizująca, czy indywidualizująca. W naukach generalizujących, jak na przykład socjologia w ujęciu chyba większości metodologów, dąży się zazwyczaj do jak największej ogólności twierdzeń. Zaznaczyć tu jednak trzeba, że twierdzenia uzasadnione w oparciu o społeczne badania, badania nad współczesnością, muszą mieć z konieczności ograniczony zakres. Stąd też teoretyk, socjolog czy antropolog społeczny, jak stwierdza S. Ossowski, nie może się ograniczyć do tych badań i musi wykorzystywać także dane zebrane na innej drodze⁴⁷.

Wspominając o metodologicznych implikacjach wiążących się ze spełnianiem przez badania różnych funkcji, nie twierdzą oczywiście, że różnice metodologiczne można potraktować wyłącznie jako skutek istnienia różnic między funkcjami społecznych poszukiwań. Tak nie jest na pewno, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę historię przemian w metodologii i metodyce badań w poszczególnych krajach. Niezależnie od tego, jak się wydaje, da się utrzymać teza o występowaniu związku między rodzajem funkcji spełnianych przez badania a ich metodologią i metodyką ich prowadzenia. Interesujące wydaje się zwłaszcza przekonanie o związku między praktycznym zastosowaniem wyników badań i ich „matematyzacją”, wypowiedane już zresztą niejednokrotnie, m. in. przez Sorckina⁴⁸.

⁴⁶ Por. K. Krzeczkowski, *Polityka społeczna*, Łódź 1947, s. 40, 45; Podgórecki, *op. cit.*, s. 76; S. Nowak, *Fraza ogólna i generalizacje historyczne w naukach społecznych*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 1, s. 103.

⁴⁷ Por. Ossowski, *op. cit.*, s. 223 i n.

⁴⁸ Por. P. Sorokin, *Fads and Foibles in Modern Sociology and Related Sciences*, Chicago 1956, s. 104.

ZAKOŃCZENIE

Sprawę konsekwencji dla badań, które pociąga za sobą pełnienie przez nie różnych funkcji, można rozpatrywać z jeszcze jednego punktu widzenia. Niektóre z tych konsekwencji są na pewno dla nich korzystne — inne są lub mogą okazać się szkodliwe.

Powstaje w związku z tym problem, czy można ocenić globalnie sam fakt pełnienia przez badania poszczególnych funkcji i uznać jedne z nich za potrzebne, a inne za niepotrzebne czy niepożądane?

Analizując tę sprawę należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że z każdą funkcją wiążą się korzyści i to korzyści innego rodzaju. Uzupełniają się one nawzajem i z tej racji jest rzeczą potrzebną, a nawet konieczną, aby badania w swej masie pełniły wszystkie funkcje.

Gdyby badania spełniały tylko rolę naukową, to rozwój ich byłby na pewno nie tak szybki ze względu na brak bodźców związanych z ich innymi społecznymi rolami. Zachodziłoby niebezpieczeństwo, iż staną się one marginesową dziedziną aktywności kręgów ludzi wyobcowanych ze społeczeństwa. Odbiłoby się to niekorzystnie także i na samych naukach społecznych, między innymi i na socjologii.

Gdyby badania społeczne podporządkowane zostały wyłącznie celom praktyczno-użytkowym — to straciłyby one swój dotychczasowy charakter, więz ich ze społeczeństwem stałaby się jednostronna, a kumulacja wyników i osiągnięć w metodyce poszukiwań wysoce utrudniona.

Ograniczenie się do funkcji ideologiczno-wychowawczej, zwłaszcza w warunkach wyłączności niektórych jej wariantów, poza utrudnieniem procesu kumulacji wszelkich osiągnięć mogłoby niekorzystnie odbić się na jakości badań i ich wynikach. To zaś doprowadziłoby w końcu do utraty przez nie prestiżu. Niebezpieczeństwo tego rodzaju występuje przede wszystkim w przypadku funkcji, którą nazwaliśmy propagandową, czego przykłady znaleźć łatwo choćby w badaniach amerykańskich omawianych przez Hymana⁴⁹.

Wszystkie funkcje spełniane przez badania są dla nich potrzebne, rezygnacja z każdej z nich wpłynęłaby na nie niekorzystnie. Dzieje się tak dlatego, że ujemne skutki, które pociąga za sobą lub może pociągnąć dana funkcja są neutralizowane przez wpływ funkcji innych. Nie znaczy to jednak, aby można było im przyznać zupełną równorzędność. W pewnym sensie zasadnicza dla badań jest bowiem ich funkcja nau-

⁴⁹ Hyman, *op. cit.*, s. 49. Hyman przytacza krytyczną ocenę dwóch równoległych badań na ten sam temat, z których jedno przyniosło zupełnie inne wyniki niż drugie. Wyniki te były zgodne z linią propagandową dwóch instytucji o sprzecznych interesach i były wykorzystywane w ich propagandzie. Badania przeprowadzały placówki naukowe na zlecenie tych instytucji.

kowa. Jest tak nie tylko ze względu na te jej konsekwencje, które wymieniliśmy. Wynika to również z samego charakteru badań społecznych jako odrębnej dziedziny aktywności. Nie same badania społeczne prowadzą do poznania zjawisk życia zbiorowego. Elementy poznawcze występują i w działalności pisarza-realisty, i w pracy autora reportażu, w publicystyce, a także w urzędzonej ewidencji i sprawozdawczości. Tym, co wyróżnia badania społeczne od innych dziedzin aktywności, jest to, że przy poznawaniu życia społecznego stosuje się w nich założenia naukowej metody. Na dłuższą metę jest to niemożliwe, jeśli to zastosowanie nie będzie miało twórczego charakteru, jeśli nie przynosi nowych osiągnięć, jeśli odbywa się ono poza kontrolą trwale istniejącego naukowego środowiska. Funkcja naukowa badań społecznych zapewnia więc im w ostatecznym rezultacie odrębność od innych dziedzin aktywności i to decyduje o podstawowym jej znaczeniu.

Fakt ten warto uwypuklić w związku z licznymi u nas ostatnio wypowiedziami na temat społecznych ról socjologii i socjologa. Kładzie się w nich nacisk na różne warianty roli praktyczno-użytkowej i, zwłaszcza, ideologiczno-wychowawczej. Utożsamienie badań społecznych z socjologią, z czym, jak była o tym mowa, spotykamy się bardzo często, może prowadzić do przekonania, że i w przypadku badań społecznych chodzić może tylko — lub głównie — o te dwie społeczne role. Tymczasem tak nie jest. Badacz społeczny, jeśli wyniki jego badań spełniają funkcję praktyczno-użytkową, jest w jakimś sensie działaczem. Jeśli kształtują one postawy społeczne ludzi — oddziałuje on na nich pod względem ideologiczno-wychowawczym w przyjętym tutaj szerokim znaczeniu tych słów, choćby nawet tego nie chciał. Nie jest on jednak tylko działaczem-praktykiem czy działaczem-ideologiem i wychowawcą, lecz i pracownikiem naukowym — i na tym polega jego podstawowa społeczna rola.